



DAR

HYDRALEK

Nr 18/33/84

Wrocław, dnia 22.08.84r.

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ "S"

WSK - BIERUTOWSKA + ZEH - GRABISZYNSKA + WPH - BYSTRZYCKA

Związek jest - statut ma - nie ma o czym dyskutować /Lech Wałęsa/

ZAPROSZENIE

/Przedruk za "ZDnD"

Nr 29/331/

Zgodnie z oczekiwaniami ludzi pracy naszego Regionu oraz z uchwałą TKK, RKS NSZZ "S" regionu Dolny Śląsk organizuje obchody święta "Solidarności". Obchody trwają od 14.08. do 31.08.

Przypominamy, że w okresie tym obowiązuje bezwzględny zakaz kupna i spożywania alkoholu. Kulminacyjnym okresem naszego święta będą dni 30 i 31.08. 30.08. - modlić się będziemy w dziękczynnej intencji wspólnie z naszymi uwolnionymi z więzień kolegami oraz prosić będziemy o uwolnienie pozostałych. W tym celu udajemy się do kościoła p.w. św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida /boczna Sienkiewicza/ na tradycyjną czwartkową mszę św., o godz. 20⁰⁰. 31.08. - RKS zaprasza wszystkich mieszkańców Wrocławia do udziału w powszechnej manifestacji ulicznej pod hasłami przywrócenia możliwości jawnego działania niezależnych związków zawodowych oraz uwolnienia wszystkich! więźniów politycznych.

Rejony zbiórek: Plac Grunwaldzki i Plac PKWN.

Trasa pochodu: Pochody wychodzą z rejonów zbiórek z zamiarem połączenia się w okolicy Placu Dzierżyńskiego.

Godzina rozpoczęcia manifestacji: godzina 15⁰⁰.Po manifestacji udajemy się do Katedry Wrocławskiej na mszę św. o godz. 18³⁰, gdzie modlić się będziemy w intencji naszej Ojczyzny i naszego Związku NSZZ "S".

Zwracamy się również do funkcjonariuszy MO - nie przeszkadzajcie w obchodach naszego Święta. Władza przychodzi i odchodzi, rządzący zmieniają się - Wy będziecie musieli żyć pośród nas. Nie wywołujcie już więcej wrogości społeczeństwa do Was, nie prowokujcie ludzi.

RKS NSZZ "Solidarność"
r. Dolny Śląsk

UCHWAŁA

/ 1984 r./

Święto "Solidarności" przypadające na dzień 31 Sierpnia, to uznane od 4-ech lat święto wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. - Uczcijmy je godnie i uroczysto.

W miejscu pracy proponujemy odświeżone upiory z wpiętymi znaczkami, upamiętniającymi Nasz Sierpień, a przy każdym stanowisku pracy symboliczny kwiatek lub plakietka w barwach narodowych. Postarajmy się, aby każde miejsce na terenie Zakładu przypominało uroczystość tego Dnia.

Po pracy, zgodnie z uchwałą RKS-u, udajemy się w zorganizowanych grupach na Plac Grunwaldzki lub Plac PKWN /ZEH i WPH/, skąd ok. godziny 15⁰⁰ wyruszą pochody w kierunku Placu Dzierżyńskiego, gdzie połączymy się na wspólnym wiecu ludzi pracy i ich rodzin.

Po zakończonej manifestacji zapraszamy tych, którzy zechcą pomodlić się w intencji Ojczyzny i "Solidarności" na mszę św. do Katedry o godz. 18³⁰.

RADA

TYMCZASOWYCH KOMISJI ZAKŁADOWYCH
NSZZ "S" KOMBINATU "PZL-HYDRALEK"

ZJEDNOCZENI WSPÓLNOTA IDEALÓW
I DAŻEN MANIFESTUJEMY NASZE
ŚWIĘTO - 31 SIERPNIA

31 Sierpnia - słowa te brzmią nieczym magiczne zaklęcie i ostatnio niemal nie schodzą z ust zarówno zwolenników, jak i przeciwników "Solidarności".

Nic też dziwnego - ten Dzień Wielkich Nadziei, miał być początkiem przywracania nam należnych praw społecznych, pracowniczych, indywidualnych..., - miał zapewnić nam wiarę w lepsze jutro, w sens życia ... Niestety, to co dla nas stanowiło "początek" - władza od razu uznała za koniec. Samozwańcza władza nie przewidziała jednak, że po czterech latach społeczeństwo polskie zjednoczone w "Solidarności" będzie spędzało jej sen z powiek w równie silnym stopniu, co wówczas, w 80 -tym. I to jest ich początek ... ale końca. Jakoś dziwnie pasuje tutaj znane porzekadło: "kto pod kim dołki kopie - ten sam w nie wpada". Czyżby nie znali tak oczywistej prawdy, że społeczeństwa nie da się zniszczyć?

Zaprawdę, godne to ubolewania zwłaszcza, że ignorancja krwawych namiestników sięga dalej - nie znają również następnej prawdy historycznej, iż k a ż d a władza j e s t zniszczalna.

Jak już wspomniałam wstępnie, święto "Solidarności" zajmuje umysły wszystkich. MY - przygotowujemy się, aby jak najgodniej je uczcić, ONI - zastanawiają się ile milicji i wojska należy zmobilizować, aby unicestwić nasze święto, naszą radość. Jeśli i tym razem ich ignorancja sięgnie zenitu, to jestem pewna - unicestwią się sami, a konanie będzie powolne ...

Nie zachęcamy jednak do tego ani wojska, ani milicji. Wiemy bowiem, że najczęściej są to ludzie solidaryzujący się ze społeczeństwem, ale pędzeni rozkazem, niczym batem carskiego ekonoma, stają się powolni swoim własnym, czyli naszym wspólnym wrogom - tak, wrogom!, bo jakże inaczej nazwać tych, którzy każą bratu zabijać brata czy siostrę, synowi - ojca czy matkę? - Można to nazwać również zwykłym bandytyzmem.

W ten to sposób komunistyczna władza chce zmusić nas do zastosowania maksymy "... gwałt niech gwałtem się odciska ..." - My jednak nie chcemy nienawiści. My chcemy pojednania narodowego, co na obecnym etapie, niestety, nie oznacza już pojednania z władzą, bratobójczą władzą! Musimy to wreszcie wszyscy zrozumieć - ta władza nie chce i nie chciała pojednania z nami. Żąda natomiast, abyśmy padli przed nią na kolana i przepraszała za naszą przelaną krew, za wszystkie niezliczone krzywdy moralne i fizyczne, jakich od nich doznaliśmy, wołając przy tym: to my jesteśmy winni! O nie! - już raz przepraszało Gierka, za to, że doprowadził kraj do ruiny gospodarczej, za Gdańsk 1970. Już raz wiwatowano na cześć Gomułki, który bezprzykładnie, po cichu, wymordował niezliczoną ilość Polaków /tajemnicę nie zawsze zabiera się do grobu.../ i nieważne jest, że on nie robił tego osobiście. A przypomnijmy sobie, jak ten prawdziwy komunist pięknie mówił, jaki był prostoduszny.

Pamiętajmy! - na kolana ~~nie~~ to my możemy padać jedynie przed BOGIEM i zrobimy to, z prawdziwą czcią, w dniu naszego święta, po zakończeniu manifestacji - w Katedrze Wrocławskiej, dziękując Bogu za "Solidarność" i solidarność.

Niech sobie dokładnie wbija^{ta} do swojej pamięci wszystkie czerwone łby - my im nie zabraniamy modlić się do Lenina. Mogą, choćby dziś, jak jeden mąż, pojechać do swoich współwyznawców, mogą też nie wychodzić ze swojej świątyni - mauzoleum nawet do końca dni swoich...

Pamiętajmy! - na manifestacji dla uczczenia naszego święta nie może zabraknąć nikogo z nas. Wygodne siedzenie w domowych zaciszach i lękliwe zagłębienie zza firanek pozostawmy dzieciom i starcom. Pomyślcie - gdyby tak wyszło na ulicę dziesiątki tysięcy Wrocławian, to czymże byliby straszni, dla takiej masy ludzi, nawet uzbrojeni ZOMOWCY..? A zatem do zobaczenia 31 Sierpnia !!!

A.K.